

Bartoszewski, Jakub

Doktryna religijna i jej implikacje pedagogiczne : krytyczne podejście

Studia Sieradzana 1, 57-70

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Doktryna religijna i jej implikacje pedagogiczne. Krytyczne podejście krytyczne

Abstrakt

Artykuł jest próbą ukazania roli doktryny w wychowaniu. Autor podjął próbę analizy teologiczno-filozoficzno-historyczno-pedagogicznej doktryny religijnej i jej wpływu na wychowanie dzieci i młodzieży. Tekst artykułu posiada trzy części w pierwszej autor stara się odpowiedzieć na pytanie, co to jest doktryna by dzięki temu zabiegowi przejść do drugiej i trzeciej części ukazując funkcję społeczną doktryny oraz funkcję wychowawczą doktryny religijnej. Zakończenie jest próbą podsumowania podjętej problematyki.

This article is an attempt to show the role of doctrine in education. The author attempted to analyze the theological-philosophical and pedagogical and historical religious doctrine and its impact on the education of children and adolescents. The text of the article has three parts, the first author tries to answer the question, what is the doctrine that through this operation go to the second and third parts showing the social function doctrine and educational function of religious doctrine. Completion is an attempt to summarize the issues taken.

Key words: doctrine, theology, education, ideology, education, philosophy, salvation, suffering, sin, death, dressage.

Wstęp

Istnieje bardzo wiele definicji określających istotę religii i jej doktrynę. Najogólniej jednak możemy opisać religię jako system wierzeń i rytuałów. System wierzeń i rytuałów zaś został zamknięty przez wyznawców w „nauce” zwanej doktryną, która w skutek, jak twierdzą jej wierzący, odkrywania prawdy objawionej ewoluuje¹⁴⁰ dając coraz to nowe spojrzenie na rzeczywistość nadnaturalną oraz naturalną, itp.

¹⁴⁰ Posługując się określeniem „ewolucja” mamy na uwadze zmianę znaczenia danej „prawdy teologicznej” rzyjmowanej w konkretnej religii, weźmy np.: Kościół katolicki i aksjomat Cyprina, biskupa Kartaginy, który brzmi: *Extra Ecclesiam nulla salus* sformułował w połowie III. Cyprian był przekonany o zależności zbawienia od przynależności do nowego Ludu Bożego, czyli Kościoła (oczywiście nie będziemy analizować jej od strony teologicznej, ale przytoczymy tu kilka faktów historycznych), np.: Augustyn uważał, że ludzie niewłączeni do społeczności Kościoła przez chrzest, albo od niego odłączeni, pójdą na potępienie, Fulgencjusz Ruspe twierdził: „Nie należy wątpić, że nie tylko wszyscy poganie, ale i wszyscy Żydzi, wszyscy heretycy i schizmatycy, umierający poza Kościołem katolickim pójdą w ogień wieczny, przygotowany dla szatana i aniołów jego, jeżeli nie połączą się z Kościołem katolickim przed swoją śmiercią”. B. Willems, *Kościół jest konieczny do zbawienia?*, Concilium 1965, nr 6, s. 43.

Wielkie odkrycia nowych światów, np.: Ameryki, dały misjonarzom możliwość realizowania doktryny katolickiej, która polegała na demaskowaniu szatana w kulturze Indian, samych zaś Indian misjonarze, bez wahania, umieścili w piekle (dla misjonarzy Indianie, Afrykanie, czy Aborygeni z Australii nie byli ludźmi, np.: ci ostatni zostali za takowych uznani dopiero w XX wieku, sam abp. Philip Wilson z Adelajdy, na słowa premiera Australii, który przeproszał za ten fakt Aborygenów, oświadczył: „W tym dniu przypominamy nasze własne oświadczenie z 1998 roku, w którym szukaliśmy przebaczenia u ofiar polityki, jaka doprowadziła do

Historia powszechna, czy historia religii ukazuje, iż pierwotnie rozpowszechniony była politeizm, a więc wielobóstwo. Ludzie oddawali cześć wielu bogom, z których każdy, jak wierzone, odpowiadał i symbolizował określona rzecz lub czynność. Z czasem coraz większe znaczenie zaczęła nabierać wiara w jednego Boga, tzw. monoteizm. Należy tu

rozbicia aborygeńskich rodzin, przepraszając za tych w Kościele, którzy spowodowali ich krzywdę i cierpienie”. Cyt., za [www. eKai.pl](http://www.eKai.pl)).

Zgodnie z poleceniem pierwszego synodu w Limie (1551) duszpasterze mieli oznajmić tubylcom, „<<jako to wszyscy ich przodkowie, wszyscy ich władcy znajdują się teraz w miejscu cierpienia, ponieważ nie znali Boga, nie czcili Go, ale czcili słońce, kamienie i inne stworzenia>>. Indianom, których cały system religijno-społeczny związany był mocno z czią dla przodków, pokazywano wielkie obrazy przedstawiające raj, do którego szli nawróceni, i piekło, połykające ich praocjów oraz tych, co trwają przy bałwochwalstwie. Przerażonym słuchaczom i widzom nie zostawiano złudzeń: <<Powiedzcie mi teraz, moi synowie, ze wszystkich tych ludzi, którzy urodzili się na tej ziemi, zanim Hiszpanie poczęli głosić świętą Ewangelię, ilu się uratowało? Ilu poszło do nieba? - Żaden. Ilu Inków poszło do piekła? – Wszyscy!>> - wołał kaznodzieja”. Cyt za J. Kracki, *Poza Kościołem nie ma zbawienia*, [w:] Opoka, www.

W 1302 roku papież Bonifacy zradyzalizował Cyprianowską maksymę i w Bulli *Unam Sanctam* zawarł fundamentalne prawdy doktrynalne Kościoła:

- niezależność władzy świeckiej od duchowej jest herezją,
- poza Kościołem katolickim nie ma zbawienia ani odpuszczenia grzechów,
- jeśli władza ziemską błądzi, powinna być osądzona przez władzę duchową, a jeśli najwyższa władza duchowa błądzi, jej sędzią może być tylko Bóg, nie człowiek
- posłuszeństwo Biskupowi Rzymu jest konieczne do osiągnięcia zbawienia.

Bulla *Unam Sanctam* została uroczyście potwierdzona na XI sesji XVIII Soboru Powszechnego, Laterańskiego V (1516) Bullą Leona X *Pastorem Aeternus*.

Takie spojrzenie antropologiczne obowiązywała do Soboru Watykańskiego II.

Sobór Watykański II „zagadnienie przynależności do Kościoła ujął w formie koncentrycznych rozchodzących się kręgów. <<(…) Rozróżnił następnie przynależność i przyporządkowanie>>. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 13.

Sobór dopuścił możliwość istnienia Kościoła bardziej lub mniej w danym miejscu, jakby zwiększanie się lub umniejszanie się kościelności danej wspólnoty. Opierając się na tych założeniach Sobór wymienił po kolei kręgi, w których zamyka się istnienie Kościoła. Są to: katolicy, katechumeni, wyznania pozakatolickie, wyznawcy Mojżeszowi i mahometanie oraz ci wszyscy, <<którzy bez własnej winy, nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego poprzez nakaz sumienia poznają starają się pod wpływem łaski pełnić czynem>> lub wreszcie ci, <<którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie>>. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 16”. Cyt za, E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984, s. 82.

Na zakończenie niniejszego przypisu musimy postawić pytanie:

Co stało się z osobami wcześniej przez Kościół potępionymi?

wymienić takie religie monoteistyczne jak: judaizm, chrześcijaństwo, czy islam. Zarówno politeizm, jaki monoteizm rościł sobie prawo do pełni prawdy o świecie, człowieku, moralności i wychowaniu. Ten stan rzeczy prowadził do brzemienych w skutkach konsekwencji, np.: społecznych¹⁴¹.

System wierzeń oparty na tak zwanym objawieniu „ubrano” w pojęcia. Te zaś by były zrozumiałe przez „przeciętnego” wierzącego zostały przełożone na język potoczny, np.: kapłani bardzo często przedstawiają prawdy doktrynalne posługując się alegoriami, czy przenośniami.

W niniejszym artykule podejmiemy próbą przedstawienia doktryny religijnej i jej implikacji pedagogicznych. Problematykę tę rozważymy w trzech punktach. W pierwszym postaramy się dać odpowiedź na pytanie, w sposób syntetyczny, co to jest doktryna? Następnie przejdziemy do drugiej i trzeciej części, gdzie rozważymy implikacje. Oczywiście nasze poszukiwania zawężymy jedynie do religii chrześcijańskiej, ponieważ przyjęcie innej struktury, np.: analizy doktryny religii niechrześcijańskich wymusiłoby na nas przyjęcie innej struktury artykułu.

¹⁴¹ Historia ukazuje nam, iż „około roku tysięcznego literatura zachodnia przedstawiała społeczeństwo według nowego schematu, który szybko zyskał sobie uznanie. Na społeczeństwo, z woli Boga, składa się *lud trojaki*: duchowni, wojownicy, chłopci. Te trzy kategorie różnią się od siebie i uzupełniają wzajemnie, każde potrzebuje dwóch pozostałych. Ich całość tworzy harmonijne ciało społeczne. W poemacie Leona Adalberta czytamy: <<społeczeństwo wiernych tworzy jedno jedyne ciało; ale państwo składa się z trzech ciał. Bo prawo ludzkie odróżnia dwie klasy: szlachta i poddani (...), ci pierwsi są wojownikami, opiekunami Kościoła, są obrońcami ludzi wielkich i małych (...), a równocześnie sobie zapewniają bezpieczeństwo. Inną klasą, jest klasa poddanych: to nieszczęśliwe plemię cokolwiek ma – ma za cenę swego trudu. (...) poddani dostarczają wszystkim wszystkiego (...). Widzimy jak król, szlachta, pałacy, stają się niewolnikami swoich niewolników (...)>> A więc <<dom boży uważany za jeden jest podzielony na trzy części: jedni modlą się, drudzy walczą, inni wreszcie pracują>>. J. Bartoszewski, *Wyprawy krzyżowe. Między chlubą a potępieniem*, Lublin 1999, s. 22.

System społeczny czasów średnich, umiejscawia w piramidzie feudalnej kobietę. Bez wątplenia oczywistym jest, że pozycja kobiety była niższa niż mężczyzny. Kobieta traktowana jest specyficznie, a płodność była bardziej przekleństwem niż błogosławieństwem. Obarczano ją ciężarem odpowiedzialności za grzech pierworodny. Kobieta zajmowała się domem i dziećmi, np.: w klasie chłopskiej kobieta wraz z mężczyznami pracuje na roli, którą chłop w nagrodę dzierżawił od pana. W klasie wyższej zajęcia kobiety, choć bardziej *szlachetne*, też mają charakter użyteczności gospodarczej. To one rządzą w czeladziach w gineceach, gdzie powstają wytwory rzemiosła: tkaniny, dywany, hafty. Mówiąc prozaicznie są to robotnice z grupy pańskiej. Por. J. Bartoszewski, *Wyprawy krzyżowe. Między chlubą a potępieniem*, Lublin 1999, s. 23.

1. Co to jest doktryna?

Wyrażenie doktryna pochodzi od łacińskiego słowa *doctrina*, co oznacza nauczanie, wiedza. U Cycerona odnajdziemy rozumienie terminu *doctrina* w znaczeniu nauki, która uszlachetnia człowieka i sprawia, że ten wydaje z siebie (analogicznie do drzewa owocowego i żyznej roli) należyte owoce w postaci godziwego i pięknego życia. Doktryna jest tym, co uszlachetnia człowieka; proces przyswajania sobie treści nauki jest życiem człowieka w kulturze¹⁴². Jednocześnie Cyceon podkreślał, że w uszlachetnieniu człowieka dokonywanym przez doktrynę nie może zabraknąć filozofii „wyrrywającej z korzeniami, z człowieka wady” i najlepiej przygotowującej go do pełni życia¹⁴³.

Spojrzenie Cycerona zostało przez chrześcijaństwo zmodyfikowane, do tego stopnia, że to, co miało uszlachetniać człowieka, stało się koniecznością: „Nie podlega żadnej wątpliwości, że wyznawcy religii katolickiej mają liczniejsze i ważniejsze obowiązki, co do życia praktycznego, aniżeli ci, którzy wielkiego dobra tej wiary wcale nie posiadają, lub tylko w części je mają. Ponieważ Chrystus Pan, Twórca naszego zbawienia, rozkazał Apostołom głosić Ewangelię świętą wszystkim istotom, przeto nałożył też na wszystkich ludzi obowiązek, aby to, co nauczane bywa, przyjęli i w to wierzyli; i właśnie uzyskanie szczęścia wiecznego powinno być przywiązane do tego zobowiązania. <<Kto uwierzy i jest ochrzczony, ten zbawiony będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony>>. Atoli każdy, który przyjął, jak to jest jego obowiązkiem, wiarę chrześcijańską, jest dzieckiem i poddanym Kościoła, a tym samym członkiem najwspanialszego i najświętszego, jakie istnieje, społeczeństwa, którym jako Namiestnik niewidzialnej Głowy, Jezusa Chrystusa, ma kierować i nad nim panować Papież rzymski”¹⁴⁴.

Dziś pojęciem *doctrina* określamy zbiór ogólnie uporządkowanych założeń, twierdzeń, poglądów, a nawet przekonań, czyli za doktrynę możemy uznać myśl polityczną, ekonomiczną, religijną, itp.

¹⁴²Cycero, *Tusculanae disputationes*, 8 a 11, 5, 13.

¹⁴³Nowe znaczenie terminu *doctrina* pojawia się wraz z chrześcijaństwem i ma związek z moralno-religijnym kontekstem rodzącego się Kościoła. Moralny i religijny kontekst terminu *doctrina* odnajdziemy u św. Augustyna w jego dziele *De doctrina Christiana*. Dzieło to Augustyn z Hippony napisał w celu prezentacji poprawnego zrozumienia podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej oraz w celu podania skutecznego wzoru obrony przed licznymi zagrożeniami chrześcijaństwa.

¹⁴⁴ Leon XIII, *Encyklika o obowiązkach katolików wobec kościoła*, [w:] http://www.kns.gower.pl/leon_xiii/sapientiae.htm.

Doktryna religijna, podobnie, jak inne doktryny przyjmuje „jakiś” aksjomat, jednak jedynie principia religijne są nieweryfikowalne, np.: doktryna chrześcijańska dotycząca grzechu pierworodnego: „Rzeczywistość grzechu, a zwłaszcza grzechu pierworodnego, wyjaśnia się dopiero w świetle Objawienia Bożego. Bez tego poznania Boga, jakie ono nam daje, nie można jasno uznać grzechu; pojawia się pokusa, by wyjaśniać go jedynie jako wadę w rozwoju, słabość psychiczną, błąd, konieczną konsekwencję nieodpowiedniej struktury społecznej itd. Tylko poznanie zamysłu Bożego wobec człowieka pozwala zrozumieć, że grzech jest nadużyciem wolności, której Bóg udzielił osobom stworzonym, by mogły Go miłować oraz miłować się wzajemnie”¹⁴⁵.

„Opis upadku używa języka obrazowego, ale stwierdza wydarzenie pierwotne, fakt, który miał miejsce na początku historii człowieka. Objawienie daje nam pewność wiary, że cała historia ludzka jest naznaczona pierworodną winą, w sposób wolny zaciągniętą przez naszych pierwszych rodziców”¹⁴⁶. Grzech pierworodny sprawił, że człowiek stracił tak zwane dary pozaprzyrodzone¹⁴⁷, czyli nastąpiło:

- A) Zachwianie harmonii wewnętrznej,
- B) Śmiertelność ciała,
- C) Brak wolności od cierpień,
- D) Pojawiła się rana woli,
- E) Rana umysłu,
- F) Rana uczuć¹⁴⁸.

¹⁴⁵ KKK 387.

¹⁴⁶ Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, nr. 390, s. 98. W dalszej części artykułu będziemy używali skrótu: KKK 320, liczba w skrócie oznacza numer akapitu.

¹⁴⁷ Są to dary, które z istoty mają charakter naturalny, ale sposób ich otrzymania od Boga miał charakter łaski i wynikał z miłości Boga. Por. R. E. Rogowski, *ABC teologii dogmatycznej*, Oleśnica-Wrocław 1993, s. 53. Dary te powodowały integralny stan szczęścia pierwszych ludzi (polegał on na oglądaniu Boga twarzą w twarz oraz na niecierpliwości, nieśmiertelności, harmonii uczuć, woli, umysłu, itp.).

¹⁴⁸ W tym miejscu pojawia się dość istotne pytanie, typu: czy Maryja nie posiadała grzechu pierworodnego? Spór ów doprowadził do przyjęcia pojęcia *praeredemptio*, ukazuje on Maryję jako korzystającej z łaski odkupienia na sposób uprzedni i dlatego mogła być Ona poczęta bez grzechu. Ale czy nie jest to jedynie gra słów?, wiemy że po stronie uznania przywilejów Maryj stanęli: Justyn, Ireneusz, Efreem, Ambroży, Augustyn, przeciwnikami zaś byli: Bernard, Tomasz z Akwinu. Niniejszy problem został zamknięty i ogłoszony jako dogmat wiary przez papieża Piusa IX w Bulli *Ineffabilis Deus* ogłoszoną 8. XII. 1854r. Czytamy tam: „(...) Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia (...), mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa,

Nieposłuszeństwo zatem zepchnęło człowieka w dualistyczny świat materii i ducha¹⁴⁹.

2. Funkcja społeczna doktryny religijnej

Religia i jej doktryna, oprócz całego systemu rytuałów, obrzędów i wierzeń spełniała funkcje społeczne. Od początku swego istnienia była ona siłą, spajającą społeczeństwo. W czasach, kiedy jeszcze nie istniały takie pojęcia jak naród, to właśnie wokół religii i jej doktryny zaczęto tworzyć pewną wspólnotę tożsamości (dziś na pierwszy plan w tej kwestii wysuwa się naród). Doskonałym przykładem religii i jej doktryny, jako siły konsolidującej społeczeństwo, jest i była religia Żydów, którzy przez wieki pozbawieni własnego państwa, żyjący w diasporze, zachowali swoją odrębność, właśnie dzięki swoim przekonaniom i religijnym praktykom¹⁵⁰.

Lektura Starego Testamentu ukazuje ewolucję małego rodu, który wyrwawszy się z kultury sumeryjskiej błąka się przez dwadzieścia wieków na wielkiej przestrzeni między ujściem „Eufratu a deltą Nilu stykając się z najwspanialszymi kulturami świata i zachowując pomimo to swą kulturalną, religijną i narodową odrębność. Pomimo największych trudności i doświadczeń, w ciągłej walce o zachowanie niepodległości lub wyzwolenie z niewoli,

Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego (...)”.

Pius IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, w: *Breviarum fidei*, Poznań 1964, s. 329. Istotne są tam dwa stwierdzenia:

1. „(...) mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa”, czyli przywilej Niepokalanego poczęcia wypływa i opiera się na Macierzyństwie Maryj.

2. „(...) została zachowana”, czyli nie posiada grzechu pierworodnego, ponieważ szczególna łaska Boża ją ustrzegła, więc mimo że:

- była poczęta, posiada stan dziecięctwa bożego
- była wolna od wszelkich kar związanych z grzechem pierworodnym
- była ustrzeżona od doczesnych konsekwencji grzechu pierworodnego, czyli posiadała dary

pozaprzyrodzone. Por. R. E. Rogowski, *ABC teologii dogmatycznej*, dz. cyt., s. 53-54, 64. Wiemy, że dary te dotycząc, np.: woli, uczuć, umysłu, czy niecierpietliwości, skoro Maryja posiadała te dary, dlaczego cierpiała, np.: pod krzyżem? Dlaczego odczuwała niepokój, np.: gdy 12 letni Jezus zaginął?, itp.

¹⁴⁹ Nie tylko Platon przedstawiał dualistyczną wizję świat, ale i w doktrynie katolickiej, mimo że jej przedstawiciele twierdzą, iż nie głoszą dualistycznej rzeczywistości, to jednak jest to ukryty dualizm, wystarczy zatrzymać się na eschatologii katolickiej, np.: człowiek w myśl eschatologii to ciało i dusza, po śmierci dusza trafia na tzw. sąd szczegółowy, wówczas zapada decyzja, czy jest zbawiony, potępiony, czy konieczny jest czyściec natomiast przy sądzie ostatecznym wyrok wydany przy sądzie szczegółowym zostaje potwierdzona, wówczas dusza łączy się ze ciałem by zaznawać chwały bądź wiecznego potępienia.

¹⁵⁰Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986, s. 27.

plemię to rozrośnie się i okrzepnie w naród, który wypracował sobie nie tylko oryginalną kulturę, ale także kształtuje u siebie niepowtarzalne formy ustrojowe, zarówno, gdy idzie o ustrój społeczny, jak i polityczny”¹⁵¹. Prawdą jest, że Izrael uważał Boga Jahwe za swego Pana i Króla. Kapłaństwo zaś starotestamentalne ma z jednej strony kultowy charakter, z drugiej zaś posiadał znaczenie społeczne, a zwłaszcza polityczne¹⁵², np.: gdy władza polityczna, zdaniem kapłanów, upadła lub chyliła się ku upadkowi, kapłani mieli obowiązek podjąć walkę o kult, kulturę i naród.

Naród Izraelski rozpoczyna, swoją „karierę” religijną jako rządzony patriarchalnie ród koczowniczych nomadów-pasterzy. Była to społeczność ludzi wolnych, których wodzem był ojciec. Wierzenia tych nomadów oraz ich kult były proste. Patriarcha był równocześnie kapłanem, składającym ofiarę Bogu Najwyższemu. Stosunek patriarchy do Boga, a w konsekwencji Narodu Wybranego posiada charakter pan, poddany. Bóg powołując proajca Abrahama do szczególnej misji dziejowej, obiecuje mu opiekę i wzrost demograficzny, w zamian domaga się wierności i posłuszeństwa.

Nomadzi stając się narodem zapragnęli mocniejszej władzy centralnej w związku z naciskiem na Izraela ze strony ludów i potęg ościennych. Podnoszą się głosy, przemawiające za ustanowieniem monarchii. Wzrasta znaczenie funkcji proroków: „Szczególną i niepowtarzalną formą przywództwa religijno-społecznego jest pozycja i funkcja proroków, ludzi <nawiedzonych>, <posłanych> i wypełniających konsekwentnie swoje posłannictwo z narażeniem życia i gotowością przeciwstawienia się każdemu autorytetowi. Prorocy są przede wszystkim przywódcami religijnymi, służącymi idei obietnic mesjańskich, ale są również trybunami ludu i rzecznikami sprawiedliwości oraz miłosierdzia, wreszcie stróżami moralności. W okresie niewoli oraz szczególnych zagrożeń są także niewątpliwie swego rodzaju przywódcami politycznymi. Ich szczególną troską jest jednak strzeżenie, przekazywanie i rozwój obietnic mesjańskich, troska o to, by owo szczególne powołanie narodu wybranego, jakim było danie i ukazanie światu Mesjasza nie zostało zagubione, lecz stale się rozwijało i dojrzewało. W działalności proroków (ale nie tylko) realizuje się wreszcie w szczególny sposób starotestamentalna teokracja, występują oni bowiem zarówno wobec ludu, jak i wobec władzy jako rzecznicy Boga Jahwe, który był faktycznie Panem Izraela”¹⁵³.

¹⁵¹Por. tamże.

¹⁵² Por. tamże.

¹⁵³J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, dz. cyt., s. 34.

Spółeczność żydowska stanowiła ciekawy przykład społeczności zorganizowanej przez doktrynę religijną, ale pozbawionej suwerenności. Była to wspólnota na wpeł polityczna, bardziej jednak religijna. Świątynia, arcykapłan, Najwyższa Rada odgrywają rolę ośrodków grupowych tej społeczności¹⁵⁴.

Innym przykładem podporządkowania społeczeństwa doktrynie religijnej były czasy średniowiecza, np.: Tomasz z Akwinu problemom społecznym poświęca bezpośrednio jedynie trzy dzieła, a mianowicie *De emptione et venditione ad tempus*, *De regimine ludeorum ad ducissam Brabantiae* oraz *De regimine principum ad regem Cypri*. Jego zdaniem cały świat stworzony jest kierowany przez Boga. Tylko dzięki swej wielorakości i różnorodności, różnym stopniom doskonałości i pewnemu ich uporządkowaniu, ładowi, jedności, jaka istnieje we wszechświecie, może on być obrazem Boga. Ten ład wszechświata może być rozważany w podwójnym aspekcie: najpierw w odniesieniu do tego, co jest poza światem, to znaczy do celu świata, jakim jest Bóg, a następnie we wzajemnym odniesieniu poszczególnych części owego uniwersum. Ten podwójny ład możemy odkrywać w każdej wielości¹⁵⁵. W tej wielości, jaką stanowi uniwersum, przedstawia się on jako system celów:

- A) Celem każdego stworzenia jest jego własna doskonałość,
- B) Stworzenia niższe są stworzone dla wyższych, wszystkie zaś dla człowieka,
- C) Wszystkie stworzenia winny dbać o doskonałość całego uniwersum,
- D) Celem ostatecznym dla całego uniwersum jest Bóg,

E) Stworzenia rozumne zajmują w tej hierarchii celów szczególną pozycję, gdyż mogą one osiąść Boga przez poznanie i miłość. Podobnie jak mówimy o systemie celów *in universo*, można także mówić o systemie przyczyn sprawczych, o systemie stopni doskonałości itd. Odpowiednikiem uniwersum jest w ujęciu tomistycznym ta wielka całość, jaką tworzy *universitas humana*, w której istnieje również zróżnicowanie stopni doskonałości i funkcji albo zadań społecznych, a dzięki temu dostrzegamy w niej pewien ład, wiążący właśnie ludzkość w pewną całość. Ten ład to przede wszystkim *odro iustitiae*, będący odbiciem i uczestnictwem w *iustitia divina*. Na zewnątrz ład ten przejawia się jako hierarchia ludzka, której prawzorem jest *hierarchia coelestis*¹⁵⁶. W konstrukcji całego ładu ludzkości ważną rolę odgrywa znaczenie człowieka w całym porządku rzeczy stworzonych. Stanowi on

¹⁵⁴Por. tamże, s. 33.

¹⁵⁵ Por. tamże, s. 116.

¹⁵⁶ Por. tamże, s. 117.

mianowicie szczyt stworzenia i posiada nad całym światem widzialnym władzę z racji swej rozumności, przez co staje się w pewnym sensie współpracownikiem Boga¹⁵⁷.

Ponadto Tomasz z Akwinu stał na stanowisku wyższości władzy kościelnej nad świecką, ale zdaniem interpretatorów Tomasza należy rozumieć posługiwanie się przez niego za Ojcami Kościoła porównaniem władzy świeckiej do ciała, a kościelnej do duszy. Mówi wprawdzie o prawie ingerowania Kościoła w sprawy świeckie, ale ogranicza ściśle rozmiary tej ingerencji stwierdzając, że jej uzasadnieniem jest jedynie wzgląd na dobro dusz poddanych lub samego władcy (*ratione peccati*). Jest to więc ingerencja o charakterze moralnym, uzasadniona względem dobra religii¹⁵⁸.

3. Funkcja wychowawcza doktryny religijnej

Pisząc o funkcji społecznej doktryny religijnej nie sposób pominąć wychowawczej. Możemy zadać pytanie, typu: na jakich zasadniczych elementach opiera się pedagogika religijna? Odpowiadając musimy odwołać się, np.: do teologii katolickiej.

W teologii pastoralnej, ale nie tylko, żywe jest przekonanie, że człowiek to jednostkowa, indywidualna osoba, którą należy odczytywać w kontekście:

- A) Aktu stworzenia,
- B) Upadku – grzechu,
- C) Łaski – odkupieniu,
- D) Zbawienie.

Antropologia teologiczna, w oparciu o Biblię, podkreśla, iż zasadniczym elementem pedagogiki winna być świadomość grzechu – nieposłuszeństwa oraz tajemnicy nieprawości. *Mysterium iniquitatis*, według Biblii, bierze swój początek w sprzeciwie Adama i Ewy wobec Boga w Edenie „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: <<Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz>>”¹⁵⁹, A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: <<Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?>> Niewiasta odpowiedziała wężowi: <<Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko

¹⁵⁷ Por. S. th., 2-2, q. 103, a. 3, c.

¹⁵⁸ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, dz. cyt., s. 123.

¹⁵⁹ Rdz 1, 15-17.

o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli>>. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: <<Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło>>¹⁶⁰.

Skoro tajemnicę nieprawości odkrył człowiek już w raju¹⁶¹, cały kosmos w tym również podmiot partycypuje w szatańskim sprzeciwie¹⁶², co w konsekwencji prowadzi do zerwanie duchowej i fizycznej więzi z Bogiem. Kosmiczny wymiar tego wydarzenia opiera się na wypaczeniu pierwotnych relacji pomiędzy Stwórcą a człowiekiem oraz stosunków między człowiekiem a kosmosem¹⁶³.

¹⁶⁰ Rdz 3, 1-5.

¹⁶¹Teologia mówiąc o *mysterium iniquitatis* odwołuje się do upadku Szatana, możemy zapoznać się z teologią nieprawości studiując choćby Katechizm Kościoła Katolickiego, przytoczymy tu kilka fragmentów:

„Do wyboru nieposłuszeństwa skłonił naszych pierwszych rodziców uwodzicielski głos przeciwstawiający się Bogu. Ten głos przez zazdrość sprowadza na nich śmierć. Pismo święte i Tradycja Kościoła widzą w tej istocie upadłego anioła, nazywanego Szatanem lub diabłem. Kościół naucza, że był on najpierw dobrym aniołem stworzonym przez Boga: *Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali* – Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi”. KKK 391.

„Pismo święte mówi o grzechu tych aniołów. Ich upadek polega na wolnym wyborze dokonany przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: tak <<jak Bóg będziecie>>. Diabeł trwa <<w grzechu od początku>> i jest <<ojcem kłamstwa>>”. KKK 392.

Nieodwołalny charakter wyboru dokonanego przez aniołów, a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego sprawia, że ich grzech nie może być przebaczony. <<Nie ma dla nich skruchy po upadku, jak nie ma skruchy dla ludzi po śmierci>>”. KKK 393.

Pismo święte potwierdza zgubny wpływ tego, o którym Jezus mówi, że <<od początku był on zabójcą>>, a nawet usiłował odwrócić Jezusa od misji powierzonej Mu przez Ojca. <<Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła>>. Wśród jego dzieł najcięższe w konsekwencjach było kłamliwe uwiedzenie, które doprowadziło człowieka do nieposłuszeństwa Bogu”. KKK 394.

¹⁶² Por. M. Kinaszczuk, *Terapeutyczna misja Jezusa Chrystusa w świetle teologii chrześcijańskiego wschodu*, Perspektywa, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 2006, nr. 1., Rok. V, s. 86.

¹⁶³ P. Evdokimov, *Sztuka ikon. Teologia piękna*, Warszawa 1990, s. 60; Por. także, M. Kinaszczuk, *Terapeutyczna misja Jezusa Chrystusa w świetle teologii chrześcijańskiego wschodu*, Perspektywa, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 2006, nr. 1., Rok. V, s. 86.

Można by tu zadać pytanie, np.: o jakie wypaczenie chodzi? Jeśli oprzemy się na Biblii to oczywistym stanie się to, że mówiąc o wypaczeniu relacji między człowiekiem a Bogiem, mamy na uwadze nieposłuszeństwo, ale tak przedstawiona relacja nie „nastraja” człowieka do optymizmu, ponieważ świadczy o tym, że człowiek jest poddanym, który musi spełniać wolę swego pana. Natomiast, jeśli idzie o stosunek między

„Dlatego też, jeśli człowiek popełnia osobisty grzech i czyni zło, to jego akty wpływają właśnie z owego <<wynaturzenia>>, w które osoba ludzka została włączona¹⁶⁴. W ten sposób stwarza wokół siebie piekło”¹⁶⁵.

Idąc dalej należy powiedzieć, iż w Objawieniu biblijnym, możemy zauważyć, że grzech w swej najgłębszej podmiotowej treści jest aktem samo-władania osoby, samostanowienia o sobie. Owo samostanowienie jest tak dalece radykalne, że wyraża się w całkowitym oderwaniu od Boga. Stąd koniecznym staje się uświadomienie człowiekowi swej nieprawości – grzechu, a dokonuje się to między innymi poprzez proces wychowania w oparciu o przesłanki religijne.

Współcześnie, religia katolicka opiera się na personalizmie, za prekursora podejścia personalistycznego w wychowaniu uważa się między innymi Jacquesa Maritaina. Konsekwencją przyjęcia takiego założenia jest uznanie, że rola wychowawcy w procesie wychowania jest pomocnicza i polega na przedstawieniu, prezentowaniu wartości stanowiących trwały dorobek społeczeństwa, przy uszanowaniu osobowej autonomii wychowanka. Kluczową rolę odgrywa tu samowychowanie. Wychowawca ma za zadanie

kosmosem a człowiekiem, teologia bardzo często mówi o zachwianiu relacji, tylko, na czym miałyby to polegać, na niemożności poznania kosmosu?, czy może braku możliwości podróży kosmicznych? Jaki jest wpływ człowieka, społeczeństwa na Wszechświat, kosmos?

¹⁶⁴ Według teologii katolickiej, ale nie tylko, bo i prawosławnej i protestanckiej, człowiek odziedziczył nie z własnej woli grzech pierworodny, czyli został nań skazany, ale w tym komentarzu nie chodzi nam o samo „skazanie”, lecz o walkę między dwoma potężnymi rzeczywistościami: Boga i Szatana, na które nie mamy wpływu. Walka ta rozgrywa się, gdzieś poza nami, gdzieś w niedostępnym świecie. Musimy zadać pytanie, czy nie jest to powrót do mitologii? Zapewne komentatorzy powiedzą, w mitologii mamy przeznaczenie, zaś tu człowiek jest wolny, ponieważ może wybrać, ale czy naprawdę może wybrać?, weźmy choćby traktat o łasce i rozważmy poglądy teologiczne Augustyna, Tomasza z Akwinu, czy Lutera, a nawet Rahnera, czy Guardiniego zobaczymy, że trzonem tej nauki, w oparciu o przesłanki Biblijne, nie jest wolność człowieka, a dawca – Bóg, który obdarza nas swą łaską, nadto jak uważał Augustyn, czy Tomasz łaska jest konieczna by czynić dobro, zatem co z tą wolnością?, czy nie jest to determinizm? Znawcy problematyki zapewne odwołają się do dokumentów Soboru Watykańskiego II, np.: Konstytucji Dogmatycznej o Kościele i powiedzą, że człowiek „mocą” swego rozumu może dotrzeć do Boga, a tym bardziej czynić dobro, jednak takowe stwierdzenie wskazuje na Pelagiańską wizję łaski, a jak wiemy Pelagiusz został uznany za heretyka i potępiony przez Kościół, zatem co z tą wolnością i dlaczego Kościół dziś odwołuje się do Pelagiusza?

¹⁶⁵ M. Kinaszczuk, *Terapeutyczna misja Jezusa Chrystusa w świetle teologii chrześcijańskiego wschodu*, Perspektywa, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 2006, nr. 1., Rok. V, s. 86.

jedynie wspierać, wzbudzać i towarzyszyć podopiecznemu w procesie samowychowania¹⁶⁶. Sobór Watykański II definiuje wychowanie, jako kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczeństwa i Kościoła, przez harmonijny rozwój wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych oraz intelektualnych¹⁶⁷.

Zadaniem wychowawców katolickich jest stworzenie wychowankowi najkorzystniejszych warunków dla rozwoju gwarantując przy tym „przyswojenie” chrześcijańskich wartości. Natomiast sam rozwój, doskonalenie, kształtowanie osoby ludzkiej nie jest jej dziełem oraz konsekwencją jej wysiłków, które mogą stanowić fundament pod budowanie jego człowieczeństwa, a łaski Boga, którą otrzymuje się za pośrednictwem realizowania sakramentalnego życia. Wychowanie katolickie jest więc wychowaniem ku wartościom, których depozytariuszem jest Kościół Rzymski. Życie według tych wartości, teoretycznie powinno być jego osobistym wyborem w przeciwieństwie do wyuczonych reakcji w procesie urobienia społecznego.

Tak rozumiane wychowanie uzasadnia stawianie wychowankowi wysokich wymagań moralnych i obarczanie go wielką odpowiedzialnością. Za uznaniem autonomii i wolności wyboru wychowanek musi podążać postulat, że człowiek jest ze swej natury słaby, grzeszny, podatny na upadki; dlatego potrzeba jest wiara w boskie miłosierdzie, stworzenie, odkupienie. Stąd społeczność religijna w oparciu o doktrynę może dbać o profil wychowania, który sprzyja celom wspólnoty wierzących¹⁶⁸.

¹⁶⁶ Por. A. Leśny, Personalizm chrześcijański – nie dla nas, [w:] Czasopismo internetowe: http://www.pobudka.org.pl/pl/index.php?option=com_frontpage&Itemid=1,pt.Pobudka,Pismoinstruktorskie ZHP, Nr. 20 – luty 2009.

¹⁶⁷ Por. Tamże.

¹⁶⁸ Wystarczy w tym względzie, choćby zapoznać się z Listem Komisji Episkopatu Polski z okazji 20 rocznicy powrotu katechezy do szkół. W liście czytamy: „Rozpoczynając nowy rok szkolny pragniemy wszyscy: rodzice i dzieci, dorośli i młodzież, przyjąć wobec Boga postawę, którą wypowiedział autor Księgi Mądrości: <<Któż poznał twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?>>

Chrystus jest naszym jedynym Nauczycielem i Wychowawcą. Chcemy słuchać Jego nauki. Jedną z nich słyszeliśmy przed chwilą: <<Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być Moim uczniem>>. Prawdziwa mądrość, jaka wyłania się z dzisiejszej Ewangelii, wskazuje, że trzeba porzucić wszystko, co nas wiąże i krępuje, by osiągnąć prawdziwą wolność i móc naśladować Jezusa. Darem mądrości jest naśladowanie Jezusa. Nie kogokolwiek, ale właśnie Jezusa Chrystusa”, i dalej czytamy: „Katecheza, będąc nośnikiem podstawowych i uniwersalnych wartości, wzbogaca cały proces wychowawczy człowieka. Wbrew niekiedy bardzo krzywdzącym opiniom i fałszywym założeniom, nauczanie religii w szkole niesie ze sobą

Koncepcja wychowania, inspirowana doktryną religijną, wymaga dogłębnego namysłu nad przyjętymi środkami, a są nimi: podkreślanie grzeszności człowieka, nakłanianie do tzw. oczyszczenia – spowiedzi, nadto twierdzenie, że tylko w Chrystusie człowiek może uzyskać pełnie człowieczeństwa, czy „wznieść się” ku drugiemu poprzez tajemnice sakramentów Kościoła.

4. Zakończenie

Doktryna religijna zawiera elementy prowadzące do wychowania, stąd pedagogowie, wychowawcy winni umieć ją analizować, także (a może szczególnie) wówczas, gdy doktryn niesie przesłania lub jest wykorzystywana w sposób niesprzyjający rozwojowi człowieka, świata i kultury. W każdym niemal przypadku jesteśmy w stanie przewidzieć kierunek, w którym dany system doktrynalny „podaża”. W niniejszym artykule staraliśmy się wykazać, jakie skutki niesie za sobą doktryna religijna, gdy bierze się jedynie pod uwagę system doktrynalny, a pomija podmiotowość istoty ludzkiej.

Literatura

- Bartoszewski J., *Wyprawy krzyżowe. Między chlubą a potępieniem*, Lublin 1999.
- Cycero, *Tusculanae disputationes*, 8 a 11, 5, 13.
- Durkheim É., *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*, Warszawa 1990.
- Evdokimov P., *Sztuka ikon. Teologia piękna*, Warszawa 1990.
- Fromm E., *Szkice z psychologii religii*, Warszawa 1966.
- Geertz C., *Religia jako system kulturowy*, [w:] tenże, *Interpretacja kultur, wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Hobbes T., *Elementy Filozofii*, t. II, Warszawa 1956.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
- Kracki J., *Poza Kościołem nie ma zbawienia*, [w:] Opoka, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/poza_kosciolem.html#p2.

- Kinaszczuk M., *Terapeutyczna misja Jezusa Chrystusa w świetle teologii chrześcijańskiego wschodu*, Perspektiva, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 2006, nr. 1., Rok. V, s. 86.
- Leona X *Pastorem Aeternus* [w:] *Breviarum fidei*, Poznań 1964.
- Leon XIII, *Encyklika o obowiązkach katolików wobec kościoła*, [w:] http://www.kns.gower.pl/leon_xiii/sapientiae.htm.
- Leśny A., Personalizm chrześcijański – nie dla nas, [w:] Czasopismo internetowe Pobudka, Pismo instruktorskie ZHP, Nr. 20 – luty 2009: http://www.pobudka.org.pl/pl/index.php?option=com_frontpage&Itemid=1,pt..
- List Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły, *Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli*, [w:] <http://www.filipini.poznan.pl/info.php?192>.
- Majka J., *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986.
- Ozorowski E., *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1984.
- Opalek K., *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962.
- Piusa IX w Bulli *Ineffabilis Deus* ogłoszoną 8. XII. 1854.
- Pius IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, [w:] *Breviarum fidei*, Poznań 1964.
- Rogowski R. E., *ABC teologii dogmatycznej*, Oleśnica-Wrocław 1993
- Sobór Watykański II, *Lumen gentium*.
- Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, Romae 1937.
- Willems B., *Kościół jest konieczny do zbawienia?*, Concilium 1965, nr 6, s. 43.
- [www. eKai.pl](http://www.eKai.pl).